

103

RE - 7.10/ J D

3 kwietnia 1980r.

br

" RADIO - ECHO, 7.10 "

=====

- 1/ Rozmowa o kosmonautyce - TAŚMA L Cz
- 2/ Na spektakl, czy to teatru? *taśma*
~~TEKST~~ W S
- 3/ Felieton aktualny - TEKST J D
- 4/ Przegląd prasy - TEKST J D
- 5/ Wiadomości - TEKSTY
- 6/

Wynisław Wolcok

Realizator:

RE - 17.00 / MP *Wiel. Spiter*

1.04.1980

W S / 170 rodzin, pracowników toruńskiej "Elany", wprowadza się w tych dniach do dwóch bloków rotacyjnych oddanych na Rubinkowie. Dla wielu jest to pierwsze własne mieszkanie, gdyż ~~stosowany w zakładzie przy podziale mieszkań system punktowy preferował przede wszystkim młode małżeństwa. Mieszkania zostały~~ kompletnie wyposażone. Część robót wykończeniowych - tapetowanie i ułożenie wykładziny podłogowej - wykonali pracownicy elanowskiego oddziału budowlanego. Nowi lokatorzy mogą też korzystać z ich pomocy przy urządzeniu mieszkań.

RE 7.10/ J D

3 kwietnia 1980r.

K D /

Szybciej rozładowuje się obecnie wagony na stacji Bydgoszcz - Emilianowo. Wynik to głównie mechanizacja prac, wykonywanych przez bydgoski "Transbud", który stąd właśnie przewozi kruszywa, beton, stal dla budownictwa. Roboty ułatwiają i przyspieszają dźwigi, koparki oraz zainstalowane ostatnio suwnice, wykorzystywane zarówno do wyładunku materiałów sypkich, jak i elementów betonowych. Mniej niż się również wagony. Kolejne dwie suwnice, przyspieszające tempo rozładunków, zainstalowane zostaną w najbliższym czasie. Szybszy rozładunek wagonów oznacza możliwość przewiezienia przy ich pomocy większej ilości ładunków.

RE - 7.10/ J D

109
3 kwietnia 1980r.

M R /

Wiosenna aura sprzyja pracownikom Zieleni Miejskiej, którzy rozpoczęli już prace porządkowe w parkach i na śródmiejskich bulwarach Brdy. Grabi się planty, podcina krzewy i drzewa. Pod opieką bydgoskiego przedsiębiorstwa Zieleni znajduje się 237 ha parków i zieleńców oraz 134 ha pobliskich miastu lasów komunalnych. W tym roku powstanie w Bydgoszczy dalsze 20 ha terenów zielonych.

W S /

W Toruńskiej Przędzalni Czesankowej "Merinotex" otwarto wystawę fotogramów poświęconych ochronie naturalnego środowiska. Otwarcie ekspozycji, która zainaugurowała Tydzień Czystości Wód, towarzyszyła sesja o ochronie naturalnego środowiska na terenie woj. toruńskiego. Wzięli w niej udział przedstawiciele Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego, Ligi Ochrony Przyrody i Polskiego Związku Wędkarskiego. Od 15 kwietnia wystawa, która eksponowana jest w Zakładowym Domu Kultury "Prząśniczka", zostanie przeniesiona do Technikum Wodno-Melioracyjnego.

MB

N K / Okazuje się, że zakorzenione zwyczaje bardzo trudno jest wyrugować. Tak jest m.in. z corocznymi wiosennymi wypalaniem traw. ^{obserwowujemy kampanię zmyślenia}
~~Zużyciu obserwujemy lipyjski zwyczaj~~

Prawdopodobnie ludzie, którzy to robią, sądzą, iż ta stara metoda zwiększa urodzajność łąk. Okazuje się jednak, że pożytku z tego dla rolników nie ma żadnego, a szkody mogą być nieobliczalne.

Wystarczy powiedzieć, że tylko w woj. bydgoskim w ostatnich dniach straż pożarna musiała kilkanaście razy na dobę gasić ogień na łąkach, który rozprzestrzeniał się niebezpiecznie. Najczęściej interweniować trzeba było w okolicach Bydgoszczy, Inowrocławia i Szubina.

Wracając do szkód - trudno nieraz ~~wymierzyć~~ wymiernych - przede wszystkim trzeba wspomnieć o niszczeniu środowiska naturalnego, m.in. wielu ptasich gniazd, drobnoustrojów użyźniających glebę. Zapomina się także o tym, że ogień raz wzniecony, często rozprzestrzenia się na okoliczne lasy i zabudowania. W tej sytuacji, kiedy wiosenny wiatr i słońce szybko osuszają ściółkę leśną i liście, stanowi to świetną pożywkę dla ognia.

Najwyższy więc czas by z tym szkodliwym obyczajem skończyć, nie wolno bowiem tolerować lekceważącego postępowania, które przynosi straty naszej gospodarce.

Zapamiętajcie *leżąc* *nie to je*
3 kwietnia 1980 r.

JD/ Felieton aktualny

=====

gdzie
~~Kiedy~~

tak spojrzeć na półkę księgarską pod hasłem "Bydgoszcz" nie była by ona, niestety, zbyt bogata. I nie można tego faktu tłumaczyć jedynie trudnościami z papierem, raczej natomiast takim a nie innym potencjałem pisarskim. Zastrzegę jednak, że pod tym pojęciem rozumiem nie tylko i nie wyłącznie środowisko literackie Bydgoszczy. A przecież jest to miasto w którym coraz żywiej rozwija się nurt życia naukowego, co powinno zawowocować również bogatszą ofertą wydawniczą. Jest to miasto w którym istnieje liczne środowisko dziennikarskie, przytem środowisko bardzo stabilne, większością swego składu personalnego od wielu, wielu lat związane z Bydgoszczą, a więc mające w swoich publicystycznych i reportażowych doświadczeniach niebagatelny zasób wiedzy o przemianach i rozwoju miasta w powojennym 35-leciu. Tymczasem ostatnia dziennikarska książka - o czym wspominałem już kiedyś - ukazała się w sprzedaży przed 19 laty. Od tej pory na dobrą sprawę nowego dziennikarskiego tytułu wydawniczego nie oglądaliśmy. Ale dziennikarze przecież piszą w swoich gazetach, tworzą obiektywny ale też i swój własny portret miasta i jego spraw. Jakoś nie mogę oprzeć się wrażeniu, że zabrakło im zachęty do zebrania plonu ich zawodowej działalności w jednym, książkowym wydawnictwie, w dziennikarskiej książce o Bydgoszczy. Wydaje się to sprawą do stosunkowo łatwego załatwienia. Wystarczy sugestia, może wręcz propozycja - ja wiem - choćby Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego czy ojców miasta. Od dawna też nie pamiętam aby ktoś w Bydgoszczy ogłosił konkurs na publikacje dziennikarskie o Bydgoszczy, co mogło by poza skutkiem doraźnym przynieść też książkową dokumentację tego czym my mieszkańcy Bydgoszczy żyjemy współcześnie. Obchodzimy rok jubileuszu 35-lecia wyzwolenia. Cały rok. Jest więc jak sądzę jeszcze trochę czasu aby o takim konkursie pomyśleć. Jednakże byłbym niesprawiedliwy, gdybym

pominał przy okazji tych refleksji te nowości i zapowiedzi wydawnicze o Bydgoszczy, które są faktem. Mamy więc informator pt. "Bydgoszcz"; mamy monografię "Bydgoskie Towarzystwo Naukowe 1959-79", mamy "Bydgoszcz - zarys dziejów", a ostatnio doprawdy przepięknie wydany album "Plastyka bydgoska 1945-76". W przygotowaniu natomiast znajdują się m.in. takie pozycje jak zarys popularny "Bydgoszcz 1944-79", duża monografia "Dzieje Bydgoszczy", monografia "Dywersonia niemiecka i zbrodnie hitlerowskie w Bydgoszczy na tle wydarzeń w dniu 3 września 1939". To dobrze, chociaż i przy okazji nie sposób ustrzec się jeszcze jednego wrażenia. Są to wszystko pozycje, co wynika choćby już z ich tytułów, trącającą przecież z natury, beznamietną obiektywnością nauki. A Bydgoszcz ciągle czeka i przecież zaskużyła sobie na publikację, która by nakreśliła najnowsze jej dzieje przez pryzmat bardzo emocjonalnych, osobistych doznań, wyrażających się żywszym, bardziej ludzkim rytmem i tokiem narracyjnym. Takiej książki Bydgoszcz jeszcze nie ma, nie ma książki, która rejestrowała by nasz bardzo prywatny komentarz do jej rozwoju. Cenię rzetelność piszących historyków - to oczywiste - ale też wiem, że kiedy chce się zachować dla potomności obraz dziejów trzeba też zadbać o tę właśnie ich bardzo indywidualną wersję. Zadbajmy więc!